środa, 01.01.2025

"...pośpiesznie udali się do Betlejem..." [Łk 2, 16-21]

Pasterze po?piesznie udali si? do Betlejem i znale?li Maryj?, Józefa oraz le??ce w ??obie Niemowl?. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli, co im zosta?o objawione o tym dzieci?ciu. A wszyscy, którzy to s?yszeli, zdumieli si? tym, co im pasterze opowiedzieli. Lecz Maryja zachowywa?a wszystkie te sprawy i rozwa?a?a je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbi?c i wys?awiaj?c Boga za wszystko, co s?yszeli i widzieli, jak im to zosta?o przedtem powiedziane. Gdy nadszed? dzie? ósmy i nale?a?o obrzeza? dzieci?, nadano Mu imi? Jezus, którym Je nazwa? Anio?, zanim si? pocz??o w ?onie Matki.

>P<

Nie ma w naszym życiu dnia, w którym gdzieś byśmy się nie spieszyli. Życie dostarcza nam wielu takich powodów: uciekający autobus, dzwonek w szkole, spóźnienie do pracy, promocje w sklepach. Ciągle za czymś lub za kimś gonimy. Czasami są to błahe sprawy, a niekiedy bardzo ważne i pilne do załatwienia. Pośpiech obecny jest też w słowie Bożym. W różnych miejscach Pisma Świętego możemy się z nim spotkać. Kilka przykładów. Pierwszy z nich to Maryja biegnąca z pośpiechem do Elżbiety w momencie, którym dowiedziała się, że zostanie matką Pana. Innym razem widzimy Zacheusza biegnącego na spotkanie z Jezusem i szukającego sposobu jakby do Niego się dostać. Pośpiech wyczuwamy także dziś w Ewangelii. Zauważamy w niej pasterzy, którzy najpierw pośpiesznie biegną do Betlejem, żeby przekonać się, czy to co słyszeli od aniołów jest prawdą, a później kiedy przekonali się o tym i doświadczyli tego, co zostało im przekazane, wracali cali szczęśliwi i rozradowani. Doświadczenie spotkania z Bogiem budzi ekscytację i radość. Wiele osób potrafi się tym dzielić, nie chcąc zatrzymywać tego doznania tylko dla siebie. Niektórzy zapytaliby: Czym tu się zachwycać? Co nadzwyczajnego jest w obrazie ubogiej stajenki? Skąd powody do pośpiechu i radości? Pięknie wyjaśnia ta papież Franciszek. W 2019 roku napisał List Apostolski o znaczeniu i wartości betlejemskiego żłóbka. Pisze w nim takie słowa: "Dlaczego żłóbek wzbudza tyle zadziwienia i nas wzrusza? Przede wszystkim dlatego, że ukazuje czułość Boga. On, Stwórca wszechświata, uniża się do naszej małości. Dar życia, sam już za każdym razem dla nas tajemniczy, fascynuje nas jeszcze bardziej, gdy widzimy, że Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego życia. W Jezusie Ojciec dał nam brata, który wychodzi, by nas szukać, kiedy jesteśmy zdezorientowani i zatracamy kierunek; wiernego przyjaciela, który jest zawsze blisko nas; dał nam swego Syna, który nam przebacza i podnosi nas z grzechu. Bóg nie zostawia nas samymi, ale staje się obecny, aby odpowiedzieć na decydujące pytania dotyczące sensu naszego istnienia: kim jestem? Skąd pochodzę? Dlaczego urodziłem się w tym czasie? Dlaczego kocham? Dlaczego cierpię? Dlaczego umrę? Aby odpowiedzieć na te pytania, Bóg stał się człowiekiem. Jego bliskość niesie światło tam, gdzie jest mrok i oświeca tych, którzy przechodzą przez ciemności cierpienia (Łk 1,79). Rodząc się w żłobie, sam Bóg rozpoczyna jedyną prawdziwą rewolucję, która daje nadzieję i godność wydziedziczonym, usuniętym na margines: rewolucję miłości, rewolucję czułości. Ze żłóbka Jezus, z łagodną mocą wygłasza apel o dzielenie się z ostatnimi, jako drogę do bardziej ludzkiego i braterskiego świata, w którym nikt nie jest wykluczony i usuwany na margines" (List "Admirabile signum"). To słowa papieża. Powtórzymy zatem ten zachwyt: czułość Boga, w osobie Jezusa Bóg daje nam brata, jest źródłem wsparcia, przebacza nam, podnosi z grzechu, staje się jednym z nas. To są połowy do radości! Postawa pośpiechu, by dzielić się właśnie takim doświadczeniem powinna być w nas obecna. Niech dzisiejsza uroczystość skłania nas do refleksji nad tymi pięknymi treściami. Zaczerpnijmy z postawy Maryi, która: "zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu".

----------fot. pixabay